Wracam — alchemik

Sic itur ad astra (tak się idzie do gwiazd)
Wergiliusz

Tamten rok był wyjątkowo szczęśliwy. Na Księżycu
spędzałem wiele czasu. W tym idealnym miejscu
dla obserwacji, poszukiwałem czegoś, co nie byłoby
z ciemnej strony i znajdowałem wciąż twoją sukienkę.

Na wietrze unosiła się zapraszająco ponad zwykłe
kosmiczne granice, a za nimi biegły drogi w nieznane
miejsca. Opisywałem rzeźbę z lokalnymi szczegółami,
nanosiłem na mapę pozostawione ślady oczu. Żyją

mimo, że pokrywało je wszystko to, co znajduje się
między świeżym westchnieniem a świeżym czasem.
Wysyłam wiadomości na Ziemię. Wciąż odpowiadasz,
że brakuje jedynie miejsc w hotelach dla zwierząt.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

alchemik, dodano 29.06.2009 18:42

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.